

**Sygnatura akt VI Ka 1084/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2015 r.

sprawy **S. L.** ur. (...) w Ż.,

syna C. i A.

oskarżonego z art. 286§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 12 września 2014 r. sygnatura akt III K 127/14

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 340 (trzysta czterdzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1084/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 lutego 2015 roku

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 roku (sygn. akt III K 127/14) Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżonego S. L. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za czyn ten wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat dwóch oraz grzywnę w wysokości 80 stawek dziennych z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżonemu orzeczeniu zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść wyroku polegający na:

a) przyjęciu, iż oskarżony jest winny popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, pomimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przypisać mu winy;

b) przyjęciu, iż oskarżony doprowadził pokrzywdzonego (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podczas gdy oskarżony S. L. w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie składał zamówień, za które nie została uiszczona zapłata;

c) dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego – S. L. oraz dokumentów znajdujących się w dołączonych aktach spraw Sądu Rejonowego w Rybniku o sygn. VI GC 144/10 oraz Sądu Rejonowego w Gliwicach XII Gzd 7/09, a także pisemnego zamówienia usług sprzętem budowlanym oraz faktur, co w konsekwencji doprowadziło do wniosku, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy prawidłowa i całościowa wykładnia materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

2. naruszenie prawa karnego procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., polegające na wyrokowaniu z pominięciem ujawnionych w sprawie okoliczności związanych z wydaniem nakazu zapłaty wobec oskarżonego i całkowitym pominięciem ich w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;

b) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, z całkowitym pominięciem dokumentów zgromadzonych w zawnioskowanych przez obrońcę aktach Sądu Rejonowego w Rybniku o sygn. VI GC 144/10 oraz Sądu Rejonowego w Gliwicach o sygn. XII Gzd 7/09 - bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku;

c) art. 424 § 1 k.p.k. polegające na nieodniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do istotnych kwestii mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie okoliczności, iż to nie oskarżony, a ewentualnie pracownicy spółki (...) zapewniali pokrzywdzonych o pełnej wypłacalności, a ponadto okoliczności z powodu których Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych oraz na jakiej podstawie całkowicie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego.

Na zasadzie art. 427 k.p.k. i art. 437 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku co do istoty sprawy i uznanie, iż oskarżony nie jest winien popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów apelacji obrońcy prowadzić musiała do uznania, iż apelacja ta na uwzględnienie nie zasługuje.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów.

Brak było w realiach niniejszej sprawy podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji. Niezasadny pozostawał przede wszystkim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Całokształt zgromadzonych w postępowaniu dowodów wbrew wywodom obrońcy daje podstawy do jednoznacznego wniosku o dopuszczeniu się przez oskarżonego popełnienia przypisanego mu przestępstwa. W realiach sprawy nie może także wątpliwości budzić ustalenie Sądu Rejonowego, iż działanie oskarżonego cechował zamiar bezpośredni

doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Argumentacja apelacji zasadza się na tezie wedle której skoro oskarżony nie składał zamówienia w pokrzywdzonej firmie, nie przyjmował wystawionych przez pokrzywdzonego faktur, ani nie polecił pracownikowi zaciągnięcia zobowiązania na rzecz spółki, którą zarządzał, to nie może być mowy o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa oszustwa, ponieważ nie wprowadził on w błąd pokrzywdzonego, ani też nie wykorzystał błędu pokrzywdzonego co do sytuacji finansowej, ponieważ nie podejmował on wobec pokrzywdzonego żadnego działania. Argumentuje także obrońca, że S. L. wyjaśnił przed Sądem, iż o istnieniu zobowiązania dowiedział się dopiero po wystąpieniu przez pokrzywdzoną na drogę postępowania sądowego.

Żadne z tych twierdzeń apelacji nie przekonuje. Zacząć należy od tego, że nie jest prawdą, jak usiłuje to obrońca zaprezentować w apelacji, jakoby oskarżony wyłącznie zarządzał spółką (...), nie był zaś jej właścicielem, a ustalenie Sądu Rejonowego, iż spółka ta należała do oskarżonego pozostawało błędne. Twierdzenie obrońcy pozostaje oczywiście sprzeczne z treścią zapisów w Krajowym Rejestrze Sądowym (k. 14 i następne) z których wynika, że pozostawał oskarżony nie tylko jedynym członkiem zarządu spółki, lecz także był on jedynym jej wspólnikiem do którego należały wszystkie udziały spółki. Trudno spółki tej nie określić zatem jako w istocie należącej wyłącznie do oskarżonego.

W obliczu całokształtu zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów podnoszony w apelacji fakt, iż oskarżony nie podejmował osobiście wobec pokrzywdzonego żadnego działania nie może oznaczać, że nie popełnił on przypisanego jego osobie przestępstwa. Wbrew twierdzeniu apelacji złożenie zamówienia w pokrzywdzonej firmie na usługi wskazane w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie odbyło się wbrew wiedzy i woli oskarżonego. Oskarżony S. L. jako jedyny udziałowiec i jedyny członek jednoosobowego zarządu spółki, jak sam przyznał w toku rozprawy odwoławczej, miał pełną świadomość, że użycie sprzętu, który wynajęty został od pokrzywdzonego jest konieczne w celu realizacji prac, jakie firma oskarżonego zobowiązana była wykonać z mocy umowy zawartej przez samego oskarżonego. Już w momencie składania przez oskarżonego jako prezesa zarządu spółki oferty inwestorowi konieczność użycia tego rodzaju sprzętu była oskarżonemu znana. Wiedział o maszynach, które użyte zostaną na tejże budowie. Równiarka, która wynajęta została od pokrzywdzonego ujęta była w wykazie maszyn, które będą musiały zostać wykorzystane w toku tych prac. Składając ofertę, a następnie podejmując się wykonania robót budowlanych oskarżony miał pełną świadomość, że istnieć będzie konieczność wynajęcia równiarki, którą jego firma nie dysponowała. Nie może także ulegać wątpliwości, że wiedział również, iż za użycie należącego do innych firm i wynajętego od nich sprzętu spółka oskarżonego będzie musiała zapłacić. Jednocześnie nie może ulegać wątpliwości, iż sytuacja finansowa kierowanej przez niego i do niego należącej spółki w czasie realizacji prac podczas których wynajęta została od pokrzywdzonej firmy równiarka była na tyle zła, że oskarżony musiał mieć pełną świadomość, iż zapłaty za wykonaną usługę pokrzywdzona firma nie otrzyma. Nie tylko bowiem, jak argumentuje Sąd Rejonowy, już w okresie poprzedzającym wynajęcie równiarki firma oskarżonego miała znaczące problemy z regulacją zobowiązań podatkowych sięgających jeszcze 2007 roku i prowadzone były przeciwko spółce postępowania egzekucyjne. Także wedle stanowiska samego oskarżonego zawartego w sporządzonym przez niego już na początku lipca 2008 roku, a zatem jeszcze przed zawarciem umowy z pokrzywdzoną firmą, wniosku o ogłoszenie upadłości, spółka (...) od dwóch miesięcy nie regulowała już swoich wymagalnych zobowiązań (k. 104 odwrót akt XII Gzd 12/08). W tych okolicznościach działanie oskarżonego z zamiarem wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd co do kondycji finansowej jego spółki oraz doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pozostaje niepodważalne. Bez wątpienia mając świadomość tak złej sytuacji finansowej jego spółki i jednocześnie konieczność użycia do realizacji prac wykonywanych przez jego spółkę maszyn, które wypożyczone zostały od pokrzywdzonej firmy, a także podjęcie się realizacji tychże prac jednoznacznie pozostaje z działaniem oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci usług za realizację których było już w momencie wynajmowania sprzętu wiadome, że nie otrzyma pokrzywdzona firma pieniędzy. Wprowadzenie w błąd co do kondycji finansowej spółki oskarżonego i możliwości zapłaty wyrażało się zaś w przyjęciu na siebie zobowiązania zapłaty. Skoro bowiem działający na rynku podmiot zawiera umowę z mocy której zobowiązuje się do zapłaty za konkretną usługę, to jeśli nie zastrzega jednocześnie, że jego sytuacja finansowa może utrudnić lub uniemożliwić wykonanie umowy, bądź nie uzależnia zapłaty od wystąpienia dodatkowych okoliczności przyjąć trzeba, że w sposób dorozumiany deklaruje zdolność i gotowość do wykonania umowy, w realiach niniejszej

sprawy polegającego na zapłacie umówionej kwoty na rzecz pokrzywdzonego. Analogicznie jest zresztą w przypadku szeregu umów życia codziennego. Deklaracja woli zakupu określonej rzeczy bez zastrzeżenia co do kwestii płatności oznacza przecież dla każdego uczestnika obrotu, że osoba dokonująca zakupu dysponuje środkami finansowymi wystarczającymi na zapłatę za zakupioną rzecz. Oskarżony jako członek jednoosobowego zarządu spółki (...) nie informował jednocześnie pokrzywdzonych o jakichkolwiek warunkach od których zapłata za wynajmowany sprzęt byłaby uzależniona, bądź też o jakichkolwiek zastrzeżeniach co do możliwości wywiązania się z płatności na rzecz pokrzywdzonych. Tego rodzaju zachowanie oskarżonego nie może być tłumaczone ryzykiem gospodarczym do którego w apelacji nawiązuje obrońca twierdząc, że Sąd Rejonowy wykazał się nieznajomością tego rodzaju ryzyka występującego w relacjach gospodarczych. W tych okolicznościach podnoszony przez obrońcę i samego oskarżonego argument odnoszący się do złożenia zamówienia przez pracownika firmy oskarżonego stanowi wyłącznie kwestię techniczną realizacji umowy o której oskarżony jeszcze przed jej zawarciem wiedział i której zawarcie już od czasu złożenia oferty obejmującej wykonanie prac w ramach których użyty został sprzęt pokrzywdzonego oskarżony obejmował swoim zamiarem. W świetle powyższych okoliczności brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacji opartego o obrazę przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wyrażającą się w nieodniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do kwestii braku osobistego składania przez oskarżonego zamówienia w pokrzywdzonej firmie. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał na powody dla których w znacznej mierze nie obdarzył wiarygodnością relacji oskarżonego. Powody te pozostają przekonujące. Dał bowiem sąd wiarę oskarżonemu w takim zakresie w jakim wyjaśnienia jego zgodne pozostają z relacjami przesłuchanych w sprawie świadków. Brak jest natomiast jakichkolwiek powodów do podważania wiarygodności zeznań świadków. W wywiezionej apelacji obrońca na argumenty, które mogłyby prowadzić do wniosku o ich niewiarygodności nie wskazuje. Bezzasadny pozostawał zatem zarzut niewskazania w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności z powodu których Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych.

Nie jest przy tym prawdą, by tak, jak twierdzi w apelacji obrońca, o istnieniu zobowiązania wobec pokrzywdzonej oskarżony dowiedział się dopiero po wystąpieniu przez pokrzywdzonego na drogę postępowania sądowego. Nie sposób nie dostrzec przy tym sprzeczności w argumentacji apelacji w której dalszym ciągu wskazuje obrońca, iż nie wiedział oskarżony o istnieniu zobowiązania wobec pokrzywdzonego do chwili przedstawienia mu zarzutu w postępowaniu przygotowawczym. Także w toku rozprawy odwoławczej oskarżony wskazał bowiem, że już w czasie wykonywania na budowie prac przez równiarkę wynajętą od pokrzywdzonego oskarżony wiedział, że równiarka ta jest wykorzystywana. Musiało to być zatem zanim jeszcze upłynął termin zapłaty pokrzywdzonemu za usługę. Oskarżony już zatem w tym czasie miał świadomość zobowiązania do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego. W tym kontekście nietrafny pozostaje zarzut apelacji wedle którego oskarżony, nie wiedząc o istnieniu zobowiązania wobec pokrzywdzonej firmy nie mógł uprzedzić kontrahenta o swej rzeczywistej sytuacji finansowej. Każdą z tych rzeczy oskarżony nie tylko mógł, lecz również i miał obowiązek zrobić.

Warto także zwrócić uwagę na zachowanie oskarżonego w czasie, gdy pokrzywdzony, widząc, że pomimo upływu terminów płatności do zapłaty nie dochodzi, usiłował skontaktować się z oskarżonym. Oskarżony bowiem konsekwentnie unikał jakiegokolwiek kontaktu z pokrzywdzonym. Wedle informacji udzielanej przez księgową w firmie oskarżonego, to oskarżony decydował o tym, na rzecz którego z kontrahentów dokonana zostanie płatność. Oskarżony natomiast nigdy nie chciał spotkać się z pokrzywdzonym i z nim rozmawiać. Nigdy też wobec pokrzywdzonego nie powołał się na fakt, iż do zawarcia umowy wynajmu sprzętu od pokrzywdzonej firmy doszło poza jego wiedzą i zgodą.

Wbrew twierdzeniu obrońcy, zasady odpowiedzialności karnej członków zarządu spółki nie zostały określone w kodeksie spółek handlowych, lecz w przepisach kodeksu karnego stanowiącego w zakresie przestępstwa oszustwa pełną regulację. W świetle zaprezentowanych już w niniejszym uzasadnieniu argumentów nie budzi wątpliwości okoliczność, iż odpowiedzialność karna oskarżonego za przypisane jego osobie przestępstwo nie jest wywodzona wyłącznie z faktu pełnienia przez niego funkcji prezesa zarządu. Zasady odpowiedzialności prezesa zarządu za zobowiązania spółki na gruncie prawa cywilnego, czy handlowego nie mogą posiadać znaczenia dla rozstrzygnięcia

niniejszej sprawy. Bezprzedmiotowe pozostają zatem wywody apelującego w przedmiocie niemożności ponoszenia przez oskarżonego odpowiedzialności cywilnej za zobowiązanie wobec pokrzywdzonej firmy.

Wbrew wywiodom apelacji uznanie winy oskarżonego w niniejszej sprawie nie opiera się wyłącznie o stwierdzenie samej tylko nieterminowości w wywiązaniu się z zawartej z pokrzywdzonym umowy. Z przyczyn już w uzasadnieniu niniejszym wskazanych nie można także zgodzić się z obrońcą, gdy argumentuje, że w okresie objętym zarzutem majątek spółki oskarżonego pozwalał na zaspokojenie roszczeń pokrzywdzonego. Wniosek przeciwny wprost wynika z treści złożonego przez oskarżonego wniosku o ogłoszenie upadłości. Do wniosku odmiennego nie prowadzi przy tym fakt że do dnia dzisiejszego syndyk spółki (...) dąży do odzyskania na rzecz spółki jej znaczących należności.

Nie można wreszcie zgodzić się z postawionym w apelacji zarzutem obrazy art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. polegającej na wyrokowaniu z pominięciem ujawnionych w sprawie okoliczności związanych z wydaniem nakazu zapłaty wobec oskarżonego i całkowitym pominięciu ich w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zarówno kwestia wydania nakazu zapłaty wobec oskarżonego, jak i jego ewentualnego uchylenia, które zdaniem obrońcy nastąpiłoby gdyby tylko oskarżonego stać było na opłacenie sprzeciwu, nie może posiadać żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Odpowiedzialność cywilna oskarżonego za powstały wobec pokrzywdzonej firmy dług jest bowiem niezależna od jego odpowiedzialności karnej i nie posiada żadnego wpływu na ustalenie odpowiedzialności oskarżonego za zarzucone mu w niniejszej sprawie przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.. Żadnego wpływu na odpowiedzialność karną oskarżonego mieć nie mogła również kwestia zachowania przez oskarżonego ustawowego terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości należącej do niego spółki. Niezłożenie takiego wniosku w terminie stanowi odrębne przestępstwo nie będące przedmiotem niniejszego postępowania. Nieodniesienie się do tej kwestii przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia nie mogło posiadać żadnego wpływu na ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia. Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w sprawie o pozbawienie oskarżonego prawa prowadzenia działalności gospodarczej, w kwestii zachowania przez oskarżonego terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie może mieć dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy żadnego znaczenia, podobnie jak sama kwestia złożenia takiego wniosku w terminie. Nie ulega bowiem wątpliwości także przy uwzględnieniu powołanej już w niniejszym uzasadnieniu okoliczności w postaci treści wniosku samego oskarżonego o ogłoszenie upadłości, że sytuacja finansowa jego spółki już z początkiem lipca 2008 roku była bardzo zła. We wniosku o ogłoszenie upadłości datowanym pierwotnie na dzień 30 czerwca 2008 roku oskarżony sam wskazał, że spółka (...) od dwóch miesięcy nie regulowała już wówczas swoich wymagalnych zobowiązań (k. 104 odwrot akt XII Gzd 12/08). Do stanu takiego nawiązują ustalenia komornika dokonane w toku postępowania egzekucyjnego z których wynika, iż już od września 2008 roku spółka oskarżonego całkowicie zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej (k. 58).

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie posiada także okoliczność, iż postępowanie upadłościowe pozostaje w toku. Powołując się na nią w apelacji obrońca nie wskazuje jaki wpływ na zaskarżone orzeczenie okoliczność powyższa mogłaby posiadać. W świetle powyższego nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut obrazy art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającej na ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, z całkowitym pominięciem dokumentów zgromadzonych w zawnioskowanych przez obrońcę aktach Sądu Rejonowego w Rybniku o sygn. VI GC 144/10 oraz Sądu Rejonowego w Gliwicach o sygn. XII Gzd 7/09 - bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku.

W tych warunkach apelacji obrońcy nie można było uwzględnić. Wprawdzie wywieziony środek odwoławczy nie zawierał zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, to jednak rozpoznając wywiezioną na korzyść S. L. apelację w zakresie całości rozstrzygnięć sądu, w tym i orzeczenia o karze, dokonał Sąd Okręgowy kontroli instancyjnej wyroku także w zakresie orzeczonej wobec oskarżonego kary nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu rażącej niewspółmierności. Nie sposób w okolicznościach niniejszej sprawy uznać, by orzeczona przez sąd pierwszej instancji kara nosiła cechy rażącej niewspółmierności. Wymierzona oskarżonemu S. L. zaskarżonym wyrokiem kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu mu przypisanego, jak również spełnia swoje cele zarówno

w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Wyrok Sądu Rejonowego utrzymany został zatem w mocy.

Nie znalazł sąd nadto podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, które wywiedzioną na jego korzyść apelacją zostało spowodowane. W punkcie 2 wyroku zasądził zatem od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę za drugą instancję w wysokości wynikającej z obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa.